

Andrzej Korytko

"Olivares, Wazowie i Bałtyk: Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621-1632", Ryszard Skowron, Kraków 2002 : [recenzja]

Echa Przeszłości 6, 272-275

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wartościowym uzupełnieniem tekstu są zamieszczone w książce mapy – o których już wspominałem, ilustracje oraz najważniejsza literatura przedmiotu. Pewne zastrzeżenia można mieć jednak do ikonografii. Zbroje husarskie, przedstawione na zdjęciach, pochodzą z II połowy XVII w. bądź nawet z XVIII w. Zbroje husarskie z 1612 r. wyraźnie wówczas różniły się od tych, które zaprezentowano nam w książce¹⁵.

Podsumowując należy stwierdzić, iż na rynku wydawniczym pojawiła się książka wypełniająca istniejącą lukę w wydawnictwach dotyczących poruszonego tematu. Pamiętając, że recenzowana książka ma charakter popularnonaukowy, bez wahania można polecić ją profesjonalistom, jak i osobom jedynie hobbystycznie zajmującym się odległymi już dziś dziejami Polski i Rosji. Autor niniejszej recenzji ma też osobistą nadzieję, że Pan Tomasz Bohun wkrótce odda w ręce czytelników już stricte naukową wersję swej książki.

Piotr Florek

Ryszard Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621-1632*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, Kraków 2002, ss. 322.

To już druga książka autora o polsko-hiszpańskich relacjach w epoce nowożytnej¹, książka, która zgodnie z jego założeniami miała zweryfikować wyniki badań Adama Szelańskiego (s. 11)². Prawie sto lat po poprzedniku Ryszard Skowron przeprowadził bowiem szeroką kwerendę archiwalną w Hiszpanii: w Archivo General w Simancas oraz w Biblioteca Nacional w Madrycie, w wyniku której powstało recenzowane opracowanie. To właśnie często przywoływane źródła z hiszpańskich archiwów stały się podstawą do napisania tej interesującej i cennej pracy. Autor nie tylko zweryfikował niektóre sądy i wnioski znakomitego poprzednika, lecz odkrył przed czytelnikami sporo nieznanych faktów i szczegółów, które rzuciły światło na działania hiszpańskiej dyplomacji głównie w okresie wojny trzydziestoletniej.

W pracy składającej się z dwóch części autor zamieścił, poza wstępem i zakończeniem, jedenaście rozdziałów. Pierwsze dwa stanowią swego rodzaju wprowadzenie w problematykę polsko-hiszpańskich stosunków. Pozostałe do-

¹⁵ Patrz w: B. Gembarzewski, *Husarze, Ubiór, oporządzenie i uzbrojenie 1500–1775*, Warszawa 1939; *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 1, *Wiek XI–XVII*, Warszawa 1960.

¹ R. Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997.

² A. Szelański, *Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907.

tyczą relacji Polski i Hiszpanii już w czasie trwającej wojny trzydziestoletniej. Szczególnie ta część pracy zasługuje na uwagę, choćby z racji tego, iż Skowron w przekonujący sposób udowadnia, że Warszawa odgrywała w polityce Madrytu istotną rolę.

W hiszpańskich planach i licznych projektach Polska jawiła się z jednej strony jako potencjalny partner w walce ze Zjednoczonymi Prowincjami Niderlandów, z drugiej jako sojusznik w opanowywaniu przez hiszpańskich Habsburgów Morza Bałtyckiego. Plany wojny ekonomicznej z Holendrami autor przedstawił w rozdziale czwartym (s. 75–98). Zanalizował kilkanaście różnorodnych projektów aż do powstania w 1624 r. kompanii handlowej zwanej *Almirantazgo de Sevilla* (Admiralicją Sewilli) lub *Almirantazgo de los Países Septentrionales* (Admiralicją Krajów Północnych). Powstała kompania zupełnie różniła się od tych, które funkcjonowały w Anglii czy Holandii. Jej specyfika polegała na tym, że – oprócz realizowania przedsięwzięć handlowych – miała blokować handel Zjednoczonych Prowincji, a „uprawnienia kontrolne i sądowe oraz metody działania pozwalają widzieć w tej instytucji szczególny, handlowy rodzaj Sanctum Officium” (s. 97).

Druga część książki poświęcona została przede wszystkim analizie planu hrabiego-księcia Gaspara Olivaresa. Plan ten przewidywał opanowanie handlu na Morzu Północnym i Bałtyckim, celem wyeliminowania Holendrów z handlu na tych akwenach. Wpisywał się on w znacznym stopniu w koncepcję Zygmunta III Wazy związaną z odzyskaniem tronu szwedzkiego, co udowodnił Skowron w rozdziale *Wspólnota celów* (s. 119–153). Wyrazem tej wspólnoty celów była misja marszałka koronnego Mikołaja Wolskiego, który pod koniec 1625 r. zjawił się na cesarskim dworze w Wiedniu. Tam w styczniu następnego roku przedstawił propozycję przymierza Rzeczypospolitej, Austrii i Hiszpanii przeciwko Danii i Szwecji (s. 121–124). Plan został dobrze przyjęty zarówno przez dwór cesarski, jak i hiszpański. W konsekwencji Filip IV wysłał z poselstwem do Zygmunta III Jeana de Croy, hrabiego de Solre, który miał utwierdzić polskiego władcę „o konieczności nie tylko kontynuowania wojny ze Szwecją, lecz wzmocnienia jej” (s. 130).

W tym kontekście interesująco rysują się wywody autora potwierdzające stawianą wcześniej tezę, że wojna o ujście Wisły (1626–1629) stanowiła drugi front wojny trzydziestoletniej³. Skowron stwierdził wręcz, iż „wojna polsko-szwedzka stała się jednym z ważnych elementów w polityce europejskiej, gdyż faktycznie stanowiła wschodnie skrzydło wojny toczonej wówczas na terenie Rzeszy” (s. 134). W innym miejscu powiązał zainicjowane mniej wię-

³ Taką tezę stawiali: Z. Wójcik, *Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej w XVII w. (Wybrane zagadnienia dyskusyjne)*, w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17–21 września 1968 r.*, t. 1: *Referaty. Sekcje 1–6*, Warszawa 1968, s. 231–232; idem, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, wyd. 8, Warszawa 1999, s. 367–368 oraz J. Teodorczyk, *Bitwa pod Gniewem 22 IX–29 IX–1 X 1626. Pierwsza porażka husarii*, „SMHW”, 1966, t. 12, cz. 2, s. 71.

cej w tym samym czasie akcje dyplomatyczne Hiszpanii i Holandii w maju 1627 r. pisząc, że: „Dyplomatyczna walka o Polskę między dwoma wrogami, z których jeden pragnie wojny drugi zaś pokoju nie była przypadkiem i wskazuje na zasadnicze znaczenie wojny polsko-szwedzkiej dla dalszego biegu wydarzeń w Europie” (s. 183). Trudno nie zgodzić się z autorem, że wojna o ujście Wisły odegrała dość istotną rolę przede wszystkim w związaniu szwedzkiej armii, która nie mogła być rzucona do działań na terytorium Rzeszy. Gdybyśmy jednak rozpatrywali problem wschodniego skrzydła biorąc pod uwagę dzisiejszy, formalno-prawny punkt widzenia, żadne z państw, ani Rzeczpospolita, ani Szwecja nie brały w owym czasie oficjalnie udziału po którejjkolwiek stronie konfliktu w wojnie trzydziestoletniej, nie wypowiedziały bowiem wojny żadnej z walczących stron. W przypadku Szwecji stanie się to dopiero po zakończeniu działań w Prusach, dokładnie w lipcu 1630 r., więc czy można w tym wypadku mówić o wschodnim skrzydle wojny trzydziestoletniej? W takim ujęciu problemu raczej nie. Z drugiej strony współczesne normy prawa międzynarodowego w wielu wypadkach nie przystają do siedemnastowiecznych realiów międzynarodowej polityki, a sieć dyplomatycznych powiązań i zależności, które występowały podczas wojny trzydziestoletniej może uprawniać do takiej tezy, jaką postawił Ryszard Skowron. Nie ulega przy tym wątpliwości fakt, że polsko-szwedzkie zmagania aż do momentu zawarcia rozejmu w Sztumskiej Wsi, we wrześniu 1635 r., były bacznie śledzone przez państwa, które walczyły w wojnie trzydziestoletniej lub którym zależało na wyniesieniu z niej konkretnych korzyści politycznych. Uaktywniły również dwór madrycki, co autor na kartach swojej pracy dokładnie i przekonująco wykazał.

Bałtycki plan Olivaresa legł jednak w gruzach z powodu wydarzeń w północnych Włoszech. Rozpoczęta w 1629 r. tzw. wojna mantuańska stała się dla Madrytu głównym teatrem działań militarnych i dyplomatycznych. Tym samym Bałtyk przestał interesować Hiszpanów, którzy nie byli w stanie realizować swoich planów na kilku frontach. Ryszard Skowron przywołuje też opinie José Alcalá-Zamory i Johna H. Elliotta, którzy wśród przyczyn załamania się planu Olivaresa widzieli postawę króla polskiego, bowiem ten „całe przedsięwzięcie traktował bardzo instrumentalnie” (s. 246–247).

Zaletą książki są nie tylko źródła rękopiśmienne i drukowane, czasami obszernie przez autora cytowane. Zaletą jest także wykorzystanie przez Ryszarda Skowrona przede wszystkim hiszpańskojęzycznej literatury, w większości niedostępnej w Polsce. Pozwoliło to na konfrontację materiału źródłowego z poglądami historyków europejskich, mających często zupełnie odmienne zdanie na temat prowadzonej, nie tylko przez dwór madrycki, polityki w opisywanym przez autora okresie.

Z recenzenckiego obowiązku wypada sprostować kilka dostrzeżonych pomyłek. Angielskim dyplomata w Sztokholmie w 1624 r. był James a nie John Spens (s. 111 i 113). O akceptację planu Gustawa II Adolfa nie zabiegali w Anglii wspomniany Spens i Jakob Wormston, gdyż to jedna i ta sama

osoba (s. 113)⁴. Posłowie holenderscy to Rochus lub Roch (a nie Rehus) van der Honaert i Andreas (nie Andries) Bicker (Bicher) (s. 187)⁵. Na s. 249 chodzi oczywiście o Gustawa Adolfa, a nie Augusta Adolfa, na s. 54 w przypisie 77 i w indeksie powinien występować Cezary Kukło, a w bibliografii na s. 285 winna się znajdować Urszula Augustyniak, a nie Augustynek.

Oczywiście, te drobne, korektorskie wręcz, usterki w najmniejszym stopniu nie wpływają na końcową ocenę pracy. Ta jest bowiem wysoka, a autor po raz kolejny udowodnił, iż solidny i odpowiednio zanalizowany materiał źródłowy umożliwił napisanie monografii, która w znacznym stopniu przybliżyła nam mechanizmy funkcjonowania hiszpańskiej i polskiej nowożytnej dyplomacji.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga – wszystkie hiszpańskie cytaty zostały przetłumaczone na język polski i umieszczone w przypisach. Ten zabieg, często pomijany przez autorów, na pewno pozwolił na dotarcie tej cennej monografii do szerszego grona odbiorców.

Andrzej Korytko

Przyczynek do biografii Ernesta Malinowskiego. Na marginesie książki Stanisława Łańca, *Polska myśl techniczna XIX i początków XX stulecia w kraju i na świecie. Inżynierowie dróg i mostów*, Katedra Literatury Współczesnej i Dziennikarstwa, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, [br. Wydaw. – jest w nagłówku s. tyt. w.w. instytucja sprawcza i zarazem tzw. autor korporatywny], Olsztyn 2004, ss. 72, 4 fot.

Z dużym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury nowej książki Stanisława Łańca. Zainteresowanie to wynikało przede wszystkim z fascynacji potencjalną syntezą historii jako nauką humanistyczną [społeczną] z techniką, czyli dyscypliną nauk ścisłych – co stosunkowo najłatwiej osiągnąć w takiej właśnie dziedzinie, jak zaprezentowana historia nauki i techniki. Badania interdyscyplinarne nie bez racji uchodzą jednak za nader trudne, gdyż aby okazały się one owocne, należy znać się np. na historii i zarazem na technice

⁴ Zob. E. I. Carlyle, *Spens, Sir James*, w: *Dictionary of National Biography*, ed. by G. Smith, L. Stephen, S. Lee, Vol. 18, Oxford 1921–1922, s. 789–790 [reprint]. Również: Svenskt Riksarkivet Stockholm, *Diplomatica: Anglica*, vol. 5, *Discursus pro memoria datus Jacobo Spensio de Wormston, b. m. VIII 1624; list ten drukowany [w:] Rikskansleren Axel Oxenstjernas skrifter och brevveling*, Ser. 1, Bd 2: *Bref 1606–1624*, Stockholm 1896, s. 729–735; także Promemoria dla Jamesa Spensa, Elfsborg X 1624, [w:] ibidem, s. 760–765. O Jakobie Wormstonie, czyli Jamesie Spensie pisał również A. Szelągowski, *Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego*, Lwów 1904, s. 301.

⁵ Zob. A. Korytko, *Polsko-szwedzkie rokowania w Sztumskiej Wsi w 1635 r.*, [w:] *Z dziejów Sztumu i okolic (II)*, Sztum 1999, s. 29.